Nr 65 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Krakow, Poniedziałek 21 Marca 1927.

Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . . 8·— „
CENA numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska L. 10 Telefon 1572.
Adres Administracji: ulica Jagiellońska L. 10
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . . 15 groszy
Nadesłane . . . . 85 „
Po kronice . . . . 45 „
Na 1-szej stronie . 50 „
Drobne od słowa . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę:
M. DUKES, Następcy
Wiedeń I., Wollzeile 16

Dzień Józefa Piłsudskiego

Kraków, 19 marca.

Dzień Józefa Piłsudskiego, dzień jego Imienin, nie jest bynajmniej dniem jednostki. Jest dniom narodu! I nic to nie znaczy, że w tym narodzie nie brak i dziś jeszcze małodusznych, odnoszących się z niechęcią do tak powszechnych i entuzjastycznych objawów hołdu. Wręcz przeciwnie: poszczególne wyrazy zawiści i niezadowolenia potwierdzają jedynie tem mocniej wielką, budzicielską i twórczą moc duchową tego, który swą potężną indywidualnością zmusza ludzi do wyjścia z bierności, do zajęcia zdecydowanego stanowiska. Jakkolwiek kto w stosunku do osoby Józefa Piłsudskiego oświadcza się swojem »tak« czy »nie«, swojem przyjęciem jego podstawy działania, czy też jej zwalczaniem, sam się zobowiązuje do takiego, czy innego działania, sam stać się musi elementem czynu.

I to właśnie wytrącenie Polski całej — począwszy od czynu 6 sierpnia 1914 po czyn 12 maja ub. r. — ze stanu bezwładu i tępej bierności, wprowadzenie całego narodu na drogę wyższego i twórczego życia — to główna, historyczna zasługa Józefa Piłsudskiego, z której ducha rodzi się szereg doniosłych prac i działań, budujących nowe państwowe życie Polski. I to też właśnie jest najważniejszą przyczyną, dla której dzień Józefa Piłsudskiego jest dniem narodu, dniem uświęcenia jego aktywności, jego siły twórczej i woli życia.

Powszechne zatem w całym kraju manifestacje i uroczystości imieninowe, to nietylko akty hołdu dla wielkości zasług marszałka Piłsudskiego, dla jego cnót niepospolitych. To równocześnie donośny głos życia, to dobitne zwrócenie się do wszystkich żywych potęg narodu, do wszystkich jego sił motorycznych, to głośne zawołanie: Wstawajcie! — Wstawajcie ze snu bezwładu i niemocy, dźwigajcie dusze swojo, zasnute w ciasną sieć spraw poziomych i małych zawiści, dźwigajcie szare myśli swoje na wyższy poziom życia! Niechaj gorący rytm wielkiej duszy Piłsudskiego ogarnie jak najwięcej serc narodu, niech je splomieni i przekuje w stal hartowną! Niech je wprowadzi w krąg wielkich czynów i zadań dziejowych, niech im da perspektywę rozumnego spojrzenia na całość życia i jego prac doniosłych, nie na dzień jeden kowanych.

Kto w dniu imieninowych uroczystości wsłuchuje się tylko w zawistne głosy swojego serca, czy też bliskich mu adherentów partyjnych, kto widzi w tem jedynie czołobitność hołdu przed tym, który dzisiaj ster władzy państwowej w swem mocnem dzierży ręku, ten naprawdę sam się wykreśla z koła żywotnych sił narodu, gdy sam w sobie nie umie rozbudzić tętna życia, gdy nie umie doznać dumy Polaka, że przecież wraz z nieustającą aktywnością Józefa Piłsudskiego i wciąż wzrastającą chwałą jego imienia, narodu polskiego wzmaga się aktywność i moc żywotna, swe kręgi rozszerza chwała każdego Polaka.

Kto zaś umie słyszeć tętno wielkich uniesień, kto rozumem, perspektywicznem spojrzeniem ogarnia całokształt rzeczy, ten dobrze zda je sobie sprawę, czem dla Polski i jaką w swym rozwoju jest droga Józefa Piłsudskiego.

Ten zatem rozumie, że dwa etapy tej historycznej drogi już odbyte, obecnie zaś trzeci się realizuje.

Pierwszym etapem był podziemny trud Piłsudskiego nad zdobyciem duszy pracującego człowieka dla Polski i walki o jej niepodległość, było wysnuwanie z cierpienia i znoju robotniczego nowej żywotnej siły narodu, któraby zdolną była łamać własne cierpienia i Ojczyzny niedolę.

»Cały naród cierpi — wskazuje Piłsudski — ale do kogóż mam się zwrócić, jeżeli nie do was chłopi i robotnicy, którzy cierpicie najwięcej...«

Do cierpiącego więc i ciężko pracującego człowieka zwrócił się Piłsudski i duszę jego związał z Polską, związał na zawsze, tak, że już odtąd nie oderwie jej żadna moc złowroga od serca zbiorowego, którego krew serdeczna najżywotniej dzisiaj wypełnia się krwią znoju i trudu mas pracujących.

Drugim etapem — była bojowo-irredentystyczna działalność Piłsudskiego, tworzenie podstaw czynu orężnego, organizacja militarnej siły narodu, poprzez »Strzelca«, Legjony i P. O. W., budowanie armji narodowej, a przedewszystkiem rozpalanie — w ogniach wojny szalejącej na naszych ziemiach — ducha polskiej irredenty, ducha oporu i walki kolejno przeciwko wszystkim trzem jarzmom zaborczym, czego rezultatem w związku z ogólnem dziejowom wstrząśnieniem, był najpierw akt państwowego odrodzenia, a potem zwycięskie sukcesy oręża polskiego, aż po zwycięstwo ostateczne, w historycznej bitwie pod Warszawą. Jakie i jak doniosłe były prace Józefa Piłsudskiego w tym właśnie etapie drogi, wiadomo dobrze nietylko współuczestnikom tych walk i czynów, lecz także wszystkim bezstronnym, niezaślepionym obserwatorom, a nawet przeciwnikom z innych obozów, którzy przecież w pewnych chwilach pod naciskiem twórczej woli Piłsudskiego na drogę jego wchodzić są zmuszeni.

Po dwu, pełnem powodzeniem uwieńczonych etapach drogi, pełni się w tej chwili jej trzecia faza. Stanowi ją uparty trud Piłsudskiego, trud wielkiego budowniczego, o podźwignięcie całego życia polskiego na wyższy poziom, o wydobycie toku spraw politycznych z ciasnoty egoizmów materjalnych, jednostkowych, partyjnych, czy klasowych, o podporządkowanie każdego człowieka w państwie, każdego zgrupowania i każdej warstwy społecznej, dwu wielkim nakazom: **moralności i państwowości.** Oparcie się na tych dwu fundamentalnych zrębach życia, to najmocniejsze ugruntowanie Polski niepodległej, i danie jej trwałej siły obronnej w stosunku do grożących nam ciągle niebezpieczeństw z zewnątrz.

By te fundamenty nowe w Polsce ugruntować, by istotnym, wewnętrznym nakazem życia stał się **posłuch dla państwa i ofiara** dla wspólnego dobra, by tak ważne jako warunek niepodległości stawiane przez Wieszczów, **odrodzenie wewnętrzne,** mogło stać się rzeczywistością, należy dzisiaj wszystkie siły wytężyć i jednoczyć je pod wspólnym, wielkim sztandarem.

Sztandar to Siły Państwowej i Odrodzenia!

Że zaś najczyściej, najofiarniej i najmocniej dla dobra Polski dzierży go dzisiaj Józef Piłsudski, za to mu od nas należy się nietylko pokłon czci głębokiej, lecz przedewszystkiem jak najintenzywniejsze poparcie i współuczestnictwo w wielkiem dziele budowania Polski, wielkiej i mocnej, Polski szczęśliwej, szczęśliwej w każdym jej człowieku, przedewszystkiem w tym, kto pracą mózgu czy rąk tworzy nieustannie jej żywe wartości.

Do tego to nawołuje nas dzisiaj uroczysty dzień Józefa Piłsudskiego.

B. P.

Arbitraż rządu w strajku łódzkim

Warszawa, 19 marca (PAT). W dniu 18 bm. o godz. 1 w południe odbyło się pod przewodnictwem wicepremjera **Bartla** posiedzenie Rady ministrów celem rozpatrzenia **sytuacji strajkowej w łódzkim przemyśle włókienniczym.** Po dłuższych naradach powzięto, następującą uchwałę: Rada ministrów, stojąc wobec faktu przeciągania się strajku włókienniczego przynoszącego nie mniej szkody państwu i produkcji krajowej jak i najszerszym sferom robotniczym, oraz dążąc ku jak najszybszemu zlikwidowaniu tej ciężkiej sytuacji, wywołanej początkowo bez odwoływania się do łagodzącego pośrednictwa rządu, **wzywa obie strony do przekazania sprawy wysokości zarobków robotniczych w przemyśle włókienniczym pod arbitraż rządu pod warunkiem natychmiastowego** pośrednictwa rządu, **wzywa obie stron do prze-** **zlikwidowania strajku wprzemyśle włókienniczym i uruchomienia fabryk.**

W związku z tą uchwałą wojewoda łódzki Jaszczołt wczoraj popołudniu zaprosił w Łodzi na konferencję przedstawicieli przemysłowców oraz związków zawodowych i zakomunikował im uchwałę Rady ministrów. Dyskusji nie przeprowadzono, ponieważ obie strony nie miały do tego pełnomocnictw. Obie strony mają dać **odpowiedź dziś w południe.**

Prawie równocześnie z nadejściem do Łodzi wiadomości o uchwale Rady ministrów, nadzwyczajny dodatek łódzkiego organu PPS ogłosił **wezwanie do rozpoczęcia w dniu dzisiejszym strajku powszechnego.** Od strajku wyłączone są szpitale, Kasa Chorych i pogotowie ratunkowe.

Głosy prasy warszawskiej o akcji arbitrażowej rządu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 marca. Na temat arbitrażu, jaki rząd zapowiedział w strajku łódzkim, wypowiada się dzisiejszy »Głos Codzienny«, organ NFR i to wypowada się **przychylnie.**

»Sprawa musi się skończyć zgodą na arbitraż rządowy. Jest to jedyne wyjście, a jeśli go nie uznają leaderzy, **przyjmą go po nad ich głowami sami robotnicy.** Taki jest stan rzeczy. Wolno zaś i należy oczekiwać, że rząd **naprawiając jaskrawe błędy przywódców łódzkich proletarjuszy, równocześnie pójdzie po linji słusznych i nieodpartych potrzeb mas pracujących** i w orzeczeniu swojem przyzna im to, co słuszność i stan finansowy dobrze prosperującego przemysłu wyznacza«.

Natomiast socjalistyczny »Robotnik« zupełnie **nie wypowiada się na temat arbitrażu,** natomiast na stronie 1-szej **ogłasza uchwały komitetu centralnego związków zawodowych, wzywające ogół robotników do dalszej walki.**

»Gazeta Poranna Warszawska« pisze: »Domagania się robotników łódzkich o polepszenie bytu **są niewątpliwie w znacznej mierze usprawiedliwione.** Niepodobna uważać za normalne stawki dziennej po 3.40—5 zł. Arbitraż rządu, jeśli nastąpi, powinien mieć na względzie **przedewszystkiem podniesienie płacy najgorzej wynagradzanej kategorji robotników.** Robotnicy natomiast powinni zrozumieć, iż strajk obecny fałszywie od początku postawiony przez przywódców, którzy nie dobro robotnika, ale uboczne cele plityczno-partyjne mieli na celu, **niema szans powodzenia.**

»Chodzi obecnie o to, czy rząd marszałka Piłsudskiego potrafi pogodzić **słuszne domagania się robotników o poprawę bytu z interesami produkcji.** Strajk łódzki jest **pierwszą bodaj poważną trudnością realną,** jaka staje wobec rządu marszałka Piłsudskiego.

Nominacja 20 generałów i 50 pułkowników

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 marca. W dniu dzisiejszym ukaże się dziennik personalny ministerstwa spr. wojskowych, który **przyniesie awanse 20 pułkowników na generałów i 50 podpułkowników na pułkowników.**

Z pośród oficerów, pełniących służbę w stolicy, zostali **generałami:** zastępca szefa sztabu gen. pułk. Kutrzeba Tadeusz, komendant miasta pułkownik żandarmerji Rożen Władysław, pułk. lekarz Rouppert Stanisław, zastępca szefa departamentu sprawiedliwości pułk. Mecharowski Emil, sędziowie najwyższego sądu wojskoewgo pułk. Sikorski Bronisław i pułk. Śliwiński Stanisław, dowódca 28 dywizji piechoty pułk. Jelita-Dąbrowski Romuald.

Nadto na prowincji zostali mianowani **generałami** następujący pułkownicy: Mackiewicz Stanisław, Zawistowski Leon, Sikorski Franciszek, Sewola-Wieczorkiewicz Wacław, Dowojno-Sołohup Stanisław, Knoll-Kownacki Edward, Tessaro Stanisław, Wołkowicki Jerzy, Popowicz Bolesław, Przeździecki Wacław Jan. Sochaczewski Stanisław i Olszyna-Wilczyński Józef.

Pułkownikami zostali mianowani: w piechocie: Blok Karol, Steinbach Karol, Wydra Rudolf, Dragat Władysław, Wir-konas Alozy, Witoszeniec Roman. Ernst Edwin, Wściślak Zygmunt, Trojanowski Jerzy, Schuster-Kruk Stanisław. Ściężyński Mieczysław, Smykal Florjan, Tarwid Władysław, Czapliński Emil, Osiewicz Ignacy, Kalabiński Stanisław, Alter Franciszek, Bittner Ludwik, Kluczyński Wacław. Rybicki Kazimierz.

W kawalerji: Rudnicki Zygmunt, Kolszewski Spirydjon, Podhorski Włodzimierz, Głogowski Jan, Rozbar Władysław, Kozierowski Czesław, Jasiewicz Wincanty, Brochwicz Lewiński Zbigniew.

W artylerji: Rojek Józef, Maciejowski Mieczysław, Mecnarowski Ignacy, Nowak Karol, Sopotnicki Stanisław, Trzebiński Stefan. Maleszewski Stefan, Górski Jan, Kreisch Otton.

W korpusie **sanitarnym:** Szarf Zygmunt, Kostko Algred, Huszta Adam, Kuligowski Kazimierz, Nelken Jan, Sosnowski Mieczysław, Śląski Jan.

W korpusie **sądowym:** Bartik Aleksander, Kiełbiński Adam, Harszalko Ernest, Orski Stanisław Tuszański Ludwik, Strumpfl Marjan.

Ostateczna decyzja budowy fabryk azotowych w Tarnowie

Rozpoczęcie przygotowań do budowy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 marca. W kołach rządowych zapadła już ostateczna decyzja, iż **nowa fabryka związków azotowych t. zw. »nowy Chorzów«, wybudowany będzie w okolicach Tarnowa** w Małopolsce zachodniej.

W tych dniach udaje się zagranicę delegacja fachowców, celem porozumienia się z firmami zagranicznemi co do **dostawy maszyn i urządzeń,** pozwalających na produkcję związków azotowych przy zastosowaniu najnowszych wynalazków. **Budowa fabryki trwać będzie 3—4 lat. Narazie czynione są przygotowania do budowy jednego kompleksu fabrycznego,** któryby produkował **początkowo 30 ton azotu dziennie i 120 ton siarczanu amonowego.** Plan budowy fabryki opracowuje biuro techniczne zakładów chorzowskich.

Stroną techniczną budowy nowej fabryki interesuje się bardzo żywo p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Sowiety chcą Japonję wygrać przeciw Anglji

Moskwa, 19 marca (AW). W komisarjacie ludowym do spraw zagranicznych wzmaga się obecnie **tendencja do wciągnięcia Japonji w porozumienie z sowietami przynajmniej w zakresie spraw chińskich.** Porozumienie rzecz prosta **miałoby być skierowane przeciwko Anglji,** co sowiety **gotowe byłyby okupić poważnemi koncesjami** zarówno **ekonomicznej** jak i **politycznej a nawet polityczno-terytorjalnej natury.**

W związku z projektowaną akcją dyplomatyczną w stosunku do Japonji mówi się **o odwołaniu** naznaczonego niedawno przedstawiciela sowietów w Japonji **Dongalewskiego i nominacji na placówkę tokijską Trockiego** względnie komisarza ludowego handlu Mikojana.

Władysław Orkan

(Szkic jubileuszowy).

Dnia 20 bm. w niedzielę świat kulturalny Krakowa składa hołd Władysławowi Orkanowi, wybitnemu poecie Polski współczesnej, dla uczczenia jego pracy literackiej, już od lat blisko trzydzieści rozwijanej z wielkim pożytkiem dla literatury i naszej duchowej kultury. Hołd to czetelnie zasłużony i szczególnie ważny dzięki temu, że jubilat zajmuje tak odrębnie twórcze miejsce.

Władysław Orkan-Smreczyński jest synem »skalnego Podhala«. Urodzony w r. 1876 w Porębie Wielkiej (na granicy powiatu nowotarskiego i limanowskiego), całą treścią swej duszy i twórczości zrośnięty z ziemią macierzystą jest nie tylko jej piewcą, lecz sercem gorącem i pobudzicielem. On też najsilniej i najkonsekwentniej wnosi do literatury **regjonalizm podhalański,** wraz z Kazimierzem Tetmajerem, Jedliczem, Gwiżdżem i Stopką tworząc odrębną grupę poetów-podhalan. W tej grupie jednak zajmuje miejsce nie tylko wybitne, lecz przedewszystkiem mocno indywidualne, silnie barwą swej tak odrębnej indywidualności naczechowane.

Już pierwsze poezje, drukowane przed trzydziestu blisko laty w krakowskiem »Życiu«, następnie osobno wydane »Nowele« (1898), »Nad urwiskiem« (1900) i powieść »Komornicy« (1900) odsłaniają w całej pełni swoistą duszę podhalańskiej twórczości Orkana.

Dwa tony tutaj równie silnie współdźwięczą: **smutek** głęboki i **moc** harda, wyzywająca.

Ten smutek, choć zlawałby się echem ówczesnej epoki literackiej, przesyconej oparami melancholji i dekadentyzmu, jest samoistnem uczuciem poety, swój własny żal wynurzającego, jakby żal jego własnej ziemi macierzystej po utracie dawnej krasy i bujności, z czem wiąże się silnie cień chłopskiej niedoli, snującej swój żywot zgarbiony na skalnem, nieurodzajnem pogórzu — »nad urwiskiem«. Ten smutek ziemi i człowieka najdobitniej wypowiedział poeta w zbiorku przepięknych i oryginalnych poezyj p. t. »Z martwej roztoki«. W mocnych a głęboko brzmiących rytmach płacze dusza poety nad pustką i martwotą twej pustynnej ziemi, przez którą śmierć przeszła, burząc dawno jej bujne życie.

»W naszym żlebie — Martwota siadła pośród głazów
Wyżej: pożółkła pustać upłazów
I szare dróg skalistych ślady.
Dusza tu czuje tylko siebie
I pustkę... i trzeci: szum, który skądś dowiewa,
Jakby podziemne wodospady —
Rzekłbyś: czas się we wieczność przelewa...«

A niegdyś?...

»Niegdyś — drzewiej — huczał tużywotny ruch
Dzwon puszczy, o którym zaginął słuch,
Wypełniał dźwiękiem kotlinę...«

Ten smutek człowieka na cmentarzysku dawnej bujności życia, owiany tchnieniem szumu, »co się we wieczność przelewa«, wnosi do poezji Orkana tony głębokie, wiążące duszę ludzką z wielką, wiekuistą istnością. Czar dawnego żywota, czar bujnej przyrody i życia puszczy, przenikniętej pierwotnemi bożemi siłami natury, wyśpiewał Orkan najpełniej w poemacie »Drzewiej«, którego niepospolite piękno, utulone w mgły baśniowe, utworowi wyznacza jedno z pierwszych miejsc w szeregu najwybitniejszych dzieł literackich.

W baśniowe światy roztok, »naturalnem, eposowem życiem napełnionych«, wpleciony tutaj dramat człowieka staje się ważnym wątkiem twórczości Orkana, z którego snuje się ponury smutek jego poetyckiego na świat spojrzenia, a który wyraża się mocno w szeregu dramatów, jak »Ofiara« (na tle tragedji r. 1846), »Wina i kara«, czy też »Skapany świat«, którego realistyczna tragedja chłopska wtapia się w cudownie nastrojową melodję finalnego obrazu: »Noc«.

Lecz smutek ziemi i posępny dramat człowieka nie wyczerpuje całej treści Orkanowej poezji. Jej najistotniejszym elementem jest zaznaczony już wyżej ton mocy hardej, wyzywającej, ton bojowej postawy, ton walki. — Z tego tonu płyną nie tylko poszczególne gorące i mocne strofy wierszowe, lecz przedewszystkiem bojowe wyzwania tak świetnej i ważnej powieści »W roztokach«. Przedstawiona tutaj walka Franka Rakoczego o nowe życie »w martwej roztoce«, będąc odbiciem własnych przeżyć poety, stała się obrazem symbolicznym i więcej, bo płomieniem duszy pokolenia, jego bojowej postawy w stosunku do starego świata, którego »martwą bryłę« młodość gotuje się pchnąć »na nowe tory«. Dramatyczne finale tej walki ujętej w kształty sceniczne (»Franek Rakoczy«) ujrzymy właśnie na jubileuszowym wieczorze w teatrze im. Słowackiego, nawiązującym trafnie do tej najpiękniej i najsilniej dźwięczącej struny w lutni hardego Podhalanina.

Na tej to mocnej strunie wygrywa Orkan dalsze swe dzieła, z których każde, bez względu na formę, czy to będzie »Kostka Napierski«, czy to wychowawczo-propagandowe »Listy ze wsi«, czy też dopiero na warsztacie poetyckim będący »Nowy Beniowski«, tchnąć będzie duchem bojowym, duchem walki o nowe, lepsze życie. Wyraża się w tem najistotniejsza treść Orkanowej duszy: pęd w górę, »do słońca, do świateł, do gwiazd«, nieustanny ruch twórczy. Dobitnie to poeta sam stwierdza:

»Jedyne prawo: iść
Nie dać się nieść, jak wiatrem liść —
Ale jak świat w okruchu
Po własnej biedz paraboli.

A gdy z koniecznej Woli
Skończy się kiedyś lot chyży,
Iść dalej w duchu
Iść wyżej«.

Ten nakaz woli w kierunku nieustannego pędu i twórczego trudu jest właśnie poręką, że krzepka indywidualność poety, poety-bojownika, żołnierza Legjonów, piewcy gromkich »Pieśni czasu« z dni zawieruchy wojennej, jeszcze przyda niejeden mocny i wielki ton naszej literaturze osieroconej po odejściu Wyspiańskiego, Żeromskiego. Reymonta, Kasprowicza, którym Władysław Orkan jest tak bliskim, pokrewnym, równie mocnym duchem.

Bol. Poch[illegible]

WŁADYSŁAW ORKAN

Pójdziemy, serce

(„Z martwej roztoki“)

Pójdziemy, serce, tem pustkowiem,
Będziemy sobie, pustce śpiewać —
Jeno nie wolno nam się żalić,
Upadać w męce, ni omdlewać.

Słabe będziemy witać zdrowiem,
Zdrowe będziemy w moc orężnić,
Weźmiemy wolę: świat rozpalić,
Rozpacz zniemiałą w bunt spotężnić.

A gdy jedynie pustka głucha
Odbijać będzie nasze pieśni —
To wszystko jedno jest dla ducha,
Który się tutaj w nas cieleśni.

Bo nie dlatego dzwon rozbrzmiewa,
By ludzi wołać do pokłonu —
Lecz że ma serce w swojem wnętrzu
I w spiżu moc zaklętą tonu.

KRONIKA

Kraków, 18 marca.

Uroczystość koronacji obrazu M. B. Ostrobramskiej 2 lipca

Z Warszawy telefonują:

Jak już donosiliśmy, arcybiskup Jałbrzykowski otrzymał z Watykanu dekret o koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie. Obecnie termin koronacji wyznaczony został na dzień 2 lipca br.

W dniu tym odbędzie się w Wilnie zjazd księży biskupów z całej Polski. Jednocześnie przybędą do Wilna liczne pielgrzymki wiernych. W uroczystościach weźmie udział p. Prezydent Rzeczypospolitej oraz członkowie rządu. Pracami przygotowawczemi do uroczystości kierował będzie ks. biskup Michalkiewicz i wojewoda wileński Raczkiewicz.

Bibuła sowiecka i p. Borodinowa

Biuro Reutera donosi z Szanghaju:

Rząd chiński ogłosił oświadczenie w sprawie zatrzymania parowca sowieckiego „Pamiat' Lenina“, w którem stwierdza, że rewizja parowca wykryła olbrzymią masę druków propagandowych w językach rosyjskim, chińskim i angielskim. — Druki te schowane były w specjalnem ukryciu za ładunkiem węgla. Pozatem wśród załogi znajdowało się wielu ludzi, których obowiązki służbowe były conajmniej nieokreślone, jeżeli nie zbyteczne.

P. Borodinowa jechała na okręcie pod nazwiskiem Grosbergowej i ujawniła swe właściwe nazwisko dopiero wtedy, gdy zabrano jej listy z podpisem Borodina. Miała ona przy sobie bardzo ważne dokumenty sowieckie. Rząd chiński oświadcza, że incydent jest przedmiotem wymiany not pomiędzy rządami sowieckim i chińskim. Tak zw. bagaż dyplomatyczny zawierał m. in. wojskowe plany, mogące służyć za podstawę prowadzenia walk nad rzeką Yang-Tse i pod Szanghajem. — Plany te mogły zaszkodzić nietylko interesom chińskim, ale i innych mocarstw.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele św. Anny dnia 20 bm., podczas nabożeństwa akademickiego o godz. 10 wykona szereg religijnych utworów skrzypcowych p. Eugenjusz Jodłowski. Akompanjuje p. A. Donth.

W kościele Marjackim wykona w niedzielę 20 bm. o godz. 12 chór „Hasło“ pieśni wielkopostne, mistrzowskich kompozytorów muzyki kościelnej XVIII. wieku oraz szereg dawnych polskich pieśni wielkopostnych.

W kościele OO. Jezuitów na Wesołej w niedzielę 20 bm. w czasie mszy św. o godz. 12 śpiewać będzie pieśni religijne prof. Konior-Szwedo, przy organach p. Konrad Konior, asystent U. J.

W kościele św. Piotra w niedzielę dnia 20 bm. podczas mszy św. o godz. 12 chór męski „Lutni“ krakowskiej pod kier. p. Kaliksta Koniora wykona szereg pieśni wielkopostnych.

DZIEŃ ŚW. JÓZEFA, święto kościelne, otwierające wejście urzędowej wiosny, obchodzone u nas radośnie i wnoszące do duszy krzepiącą radość życia swoim wiosennym powiewem, wystąpiło dzisiaj we wspaniałej szacie, w pełni słonecznych blasków, w złocie błękitu. Uśmiech przyrody pogłębił radosne nastroje chwili, stwarzając śliczne tło dla dzisiejszych parad i uroczystości. Ale też w dniu dzisiejszym obchody św. Józefa przybierają wyjątkowe rozmiary i znaczenie. Oprócz licznych prywatnych familijnych obchodów imieninowych w związku z tak popularnem u nas imieniem Józef, obchody ku czci marsz. Piłsudskiego przybrały w tym roku samorzutnie ogromne, spontaniczne rozmiary, będące niewątpliwie wyrazem nastrojów w społeczeństwie, czego wymownym objawiem był dzisiejszy, olbrzymi rozmiarami obchód manifestacyjny w Krakowie. A pozatem w dniu dzisiejszym przypadają jeszcze specjalne uroczystości czysto wojskowe, złączone z imieniem Józefa. I tak krakowski 8-my pułk ułanów, im. ks. Józefa Poniatowskiego, obchodzi uroczyście święto swego wielkiego szefa, patrona honoru żołnierza polskiego. Równocześnie I-szy warszawski dywizjon artylerji konnej im. gen. Józefa Bema, czci dzień dzisiejszy szeregiem obchodów, jak odsłonięciem pierwszego w Polsce pomnika wielkiego szefa artylerji polskiej, otwarciem Muzeum pamiątek po gen. Bemie i paradami wewnętrzno-pułkowemi. Te obchody ku czci gen. Bema nadają dzisiejszemu dniowi szczególniejszego znaczenia, gdyż inaugurują one szereg wielkich uroczystości w całym kraju, ku czci Józefa Bema, przygotowywanych obecnie tak szeroko przez Kraków, a mających się zakończyć złożeniem zwłok generała w mauzoleum w Tarnowie, a równocześnie popularyzują nazwisko bohatera z pod Ostrołęki, jako patrona artylerji polskiej.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA ARCYBASZEWA. W niedzielę 20 marca w garnizonowej kaplicy prawosławnej w Krakowie, po mszy świętej o godz. 11 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę wielkiego pisarza rosyjskiego, ś. p. Michaiła Piotrowicza Arcybaszewa.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA Ś. P. KS. DRA CAPUTĘ, prepozyta Kollegjaty św. Anny odprawione będzie w poniedziałek dnia 21 bm. o godz. 8.30 w kościele św. Anny.

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI FR. CHOPINA. Warszawa uczciła nieśmiertelną pamięć wielkiego mistrza tonów międzynarodowym konkursem. — W Krakowie na skromniejszą skalę Związek muzyków Rzeczypospolitej Polskiej i Syndykat dziennikarzy krakowskich urządzają pamiątkową uroczystość na cześć Chopina. Dnia 20 bm. w sali Starego Teatru o godz. 11 przedpoł. pod protektoratem p. woj. Darowskiego oraz prezydenta Rollego odbędzie się uroczysty IV. Poranek symfoniczny. Dyryguje: Zdzisław Górzyński. Koncert fortepianowy F-moll z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej, odegra wielce utalentowana pianistka p. Ludmiła Berwitzówna. Art. dram. teatru m. p. Socha, wygłosi utwory Ujejskiego przy akompanjamencie fortepianu. — Orkiestra symfoniczna odegra ponadto Glazunowa „Chopinianę“ oraz Noskowskiego „Step“. Nie ulega wątpliwości, że publiczność krakowska, jakoteż młodzież szkolna, pospieszy tłumnie do Starego Teatru, ażeby złożyć hołd temu, który sławę Polski rozniósł po całym świecie. Pozostałe bilety sprzedaje kasa zamawiań, p. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

ZMIANA NA STANOWISKACH W POLICJI KRAKOWSKIEJ. Dekretem ministra spraw wewn. przeniesieni zostali nadkomisarz Leopold Maruniak komendant P. P. miasta Krakowa do wojewódzkiej komendy P. P. w Krakowie na stanowisko nadkomisarza inspekcyjnego, zaś nadkomisarz inspekcyjny w wojewódzkiej komendzie P. P., Wojciech Stano, na stanowisko komendanta P. P. m. Krakowa.

OTWARCIE NOWEJ WYSTAWY NIEZALEŻNYCH przy ul. Sławkowskiej odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godz. 11 przedpoł.

LOKALE, OPŁACAJĄCE 75 PROCENT CZYNSZU — WOLNE OD PODATKU WODOCIĄGOWEGO. Krakowskie Stow. kupców (Grodzka 43) komunikuje nam: Lokatorzy, których czynsz za mieszkanie lub sklep osiągnął 75 procent przedwojennej wysokości, nie mają, w myśl ustawy, obowiązku płacenia podatku wodociągowego. — Obowiązek ten spada od tego okresu wyłącznie na właścicieli realności. Ci jednak, niewiadomo czy skutkiem błędnego interpretowania ustawy, czy z innych powodów, zgłaszają w magistracie lokatorów jako zaległych z zapłatą podatku wodociągowego a organa egzekucyjne ściągają należytości przymusowo. — Celem uchronienia kupców-lokatorów od masowych skarg przeciw właścicielom realności o zwrot niesłusznie zapłaconych kwot, zamierza krak. Stowarzyszenie kupców wdrożyć akcję porozumiewawczą z właścicielami realności. Ponieważ zaś w międzyczasie grozi egzekucyjne pobranie tych należytości, przeto Stowarzyszenie wyjednało w prezydjum magistratu sprolongowanie wykonania egzekucji do 1 miesiąca na skutek indywidualnie wniesionych podań.

„CZARNA KAWA“ Syndykat dziennikarzy krakowskich, która odbędzie się w niedzielę 20 bm. w sali restauracji „Udziałowej“ przy placu Szczepańskim, obejmie w programie m. in.: występ wybitnej śpiewaczki op. K. Szafrańcówny, która przy akompanjamencie pianisty Pliszewskiego wykona pieśni Niewiadomskiego „Maki“, „Na wojnę“; Lipskiego: „Nosił ci mnie konik gniady“ (pieśń nagrodzona na konkursie kompozytorskim), dalej pieśni Różyckiego i Kotarbińskiego; występ solowy cenionego art. skrzypka, kapelmistrza Ant. Wrońskiego, dalej produkcje mistrzowskiej orkiestry symfonicznej 20 pp. pod kierunkiem swego zasłużonego kapelmistrza, mjr. Schreyera. W części baletowej wystąpi doskonała para taneczna pp.: M. Rellówna i Kownacki. Dalsze punkty programu podamy w następnym komunikacie. Cena biletów wstępu 1 złoty.

TEATR KRAKOWSKI W PRASIE ZAGRANICZNEJ. W najpopularniejszym tygodniku teatralnym niemieckim „Die Bühne“, ukazał się obszerny artykuł, zatytułowany „Theater in Polen“, oceniający nader pochlebnie działalność teatru krakowskiego w bieżącym sezonie. Artykuł, ozdobiony portretami dyr. Nowakowskiego i dwoma zdjęciami enzemblowemi, poświęcony jest w przeważnej części inscenizacji „Akropolis“. Autorem jest p. Michał Orlicz, który od lat kilku w licznych artykułach i odczytach rozwija na gruncie wiedeńskim cenną działalność propagandową. — W tych dniach właśnie ukazało się na półkach księgarskich wydane pod redakcją p. Orlicza wielkie dzieło w trzech językach „Polska dzisiejsza“, praca zbiorowa najwybitniejszych piór polskich, ozdobiona stu kilkudziesięciu ilustracjami. W piśmie włoskiem „Corriere del Pomeriggio“ ukazało się sprawozdanie p. Szyfmanówny o przedstawieniu teatru krakowskiego, poświęcone jubileuszowi franciszkańskiemu. „Il. Veneto“ z 8 lutego br. omawia pochlebnie uprawę dramatycznej twórczości włoskiej w teatrze krakowskim i jej propagatorów, p. Zofję Jachimecką i dyr. Nowakowskiego.

ESPERANTO W POLICJI. — Z okazji pobytu w Krakowie p. inspektora P. P., Ludwikowskiego, delegata komendy głównej P. P. w Warszawie, odbył się w krakowskiej komendzie wojewódzkiej P. P. przy ul. Siemiradzkiego popis uczniów szkoły policyjnej z języka esperanckiego. — W obecności komendanta wojewódzkiego, insp St. Pilcha, przełożonego szkoły policyjnej, kom. Cinzhubera, oraz prof. dra Odona Bujwida, p. dr Leopold Dreher, członek świat. esper. komitetu językowego, zadawał uczestnikom szkoły pytania w języku esperanckim, którego uczono się zaledwie 5 tygodni, z nader pomyślnym wynikiem, mimo tak krótkiego okresu czasu.

P. inspektor Ludwikowski przyrzekł poprzeć w komendzie głównej przeprowadzenie nauki esperanta we wszystkich szkołach policyjnych. Podobnie jak na Zachodzie, władający esperantem funkcjonarjusze policji będą nosić na ramieniu pięcioramienną gwiazdę koloru zielonego z literą „E“ pośrodku. — Wiadomo, że według statutu Światowego Związku policyjnego, nauka esperanta w policji jest jednym ze środków kryminalistyki, do których zalicza się dziś również daktyloskopję, radjo i t. p.

Uroczystości imieninowe marsz. Józefa Piłsudskiego

Kraków, 19 marca.

W piątek, w przededniu imienin marszałka Piłsudskiego, miasto zaczęło przybierać odświętny wygląd. Przy pięknej, wiosennej pogodzie przed godz. 6 wiecz, plac św. Ducha zaczął się zapełniać publicznością, wzrastającą szybko do rozmiarów wielotysięcznego tłumu. O godz. 6 wiecz. przybyły tu organizacje Strzeleckie, Legjonistów i inwalidów i imieniem »Strzelca« przemówił jego prezes Antoniewicz, kończąc okrzykiem: »Niech żyje Komendant«, poczem uszeregowany pochód ruszył wśród tysięcznych tłumów publiczności przez rynek ku ul. Grodzkiej. Na czele kroczyła muzyka wojskowa, za nią wśród płonących pochodni niesiono olbrzymi transparent z portretem marszałka Piłsudskiego, dalej szły zastępy inwalidów ze sztandarem, strzelcy i legjoniści. W gmachu D. O. K. delegacja pochodu złożyła gen. Wróblewskiemu adres imieninowy. Równocześnie przed gmachem przemówił do tłumów w silnych słowach mec. dr Klimecki, wskazując na fakt, że na miejscu, które niedawno jeszcze służyło wojskom austrjackim, dziś obywatele Krakowa składają hołd wielkiemu budowniczemu niepodległej Polski, marszałkowi Piłsudskiemu.

W drodze powrotnej przemówił pod pomn. Mickiewicza imieniem Legjonistów prof. Pochmarski, zaś imieniem inwalidów dr Prostak. — Następnie na ul. Florjańskiej przed lokalem »Strzelca« przemówił dr Dyboski, poczem pochód rozwiązał się.

W pochodzie wzruszające wrażenie wywoływał widok inwalidów-kalek, którzy wystąpili gremjalnie.

BIEG WOJSKOWYCH ZAWODNIKÓW.

Wczoraj odbył się w Krakowie, jako jeden z punktów wstępnego programu dzisiejszych obchodów, bieg lekkoatletów tut. garnizonu, częściowo na przełaj, częściowo uliczny. Start biegu był w Oleandrach, skąd trasa prowadziła Aleją 3-go Maja, około boisk Wisły, Jutrzenki, stąd na ul. Czarnowiejską, Aleją Mickiewicza, Karmelicką, Podwale, św. Anny i na Rynek Gł., gdzie pod Strażnicą wojskową była meta. Startowało 78 zawodników. Zwycięstwo odniósł szer. Mitas z 1 p. sap. kol., drugi Dobrzański (20 pp.), trzeci Salek (5 p. sap.) Czas zwycięzcy wynosi 19 min. 14 sek., długość zaś trasy 3.700 m. Drużynowo zwyciężył 5 pułk saperów, drugim z kolei był 1 p. sap. kol., trzeci 5 p. a. c.

DEKORACJA MIASTA.

Z okazji imienin marszałka Piłsudskiego z gmachów i budynków rządowych oraz miejskich, powiewają chorągwie o barwach narodowych i miejskich. Również wiele domów prywatnych udekorowano chorągwiami.

Uroczystości w dniu dzisiejszym

NA RYNKU KRAKOWSKIM.

W niezwykle uroczysty sposób uczcił Kraków w dniu dzisiejszym imieniny marszałka Józefa Piłsudskiego.

Już koło godz. 9 rano poczęły nadciągać na Rynek oddziały wojskowe z orkiestrami, delegacje stowarzyszeń i związków młodzieży szkolnej itd. Wkrótce prastary Rynek krakowski zmienił się w jeden wielki obóz wojskowy. Blaski wiosennego słońca żywym płomieniem grały na stalowych hełmach żołnierzy i lufach karabinów.

Frontem do ołtarza, który ustawiono u wylotu ul. Szewskiej, przy frontowej ścianie Banku Przemysłowego stanęło sznurem wyciągniętych 6 batalionów piechoty, 1 pułk kawalerji, 1 artylerji, pod główną komendą gen. brygady Jasińskiego. Piechotą komenderował pułk. Kruk-Schuster, kawalerją zaś pułk. 8-go pułku ułanów, Bzowski. Za oddziałami piechoty pod arkadami Sukiennic rozwinęły się szwadrony 8 pułku ułanów, zaś wzdłuż linji A-B baterje ciężkich haubic 155-mm. Osobną grupę stanowiła kompanja »Strzelca« i oddziałów policyjnych.

Z okien i balkonów na Rynku zwisały barwne dywany, na których umieszczono podobizny marsz. Piłsudskiego. Z wieży ratuszowej oraz Sukiennic i domów prywatnych powiewały chorągwie o barwach narodowych.

Koło godz. 10 poczęli napływać przedstawiciele tutejszych władz, którzy grupowali się w pobliżu ołtarza, gdzie wartę honorową pełniła miejska straż pożarna pod kierownictwem naczelnika Ołdowicza. Wśród lasu sztandarów cechowych po lewej stronie ołtarza ustawiła się delegacja związku inwalidów ze sztandarem Zw. Legjonistów oraz pocztowców ze sztandarem. Naprzeciw po prawej stronie ustawili się weterani z 63-go roku, pluton straży pożarnej ze sztandarem, oraz delegacje harcerzy i harcerek.

MSZA POLOWA.

O godz. 10 wyszedł z mszą św. generalny kapelan ks. Niezgoda. Na podjum na honorowem imejscu zasiadł woj. Darowski, po prawej stronie ołtarza zasiedli przedstawiciele kapituły metropolitalnej księża prałaci: Podwin i Ślepicki oraz wicewojewoda Morawski. Po lewej stronie zaś ołtarza prezes apelacji Wolter, gen. Wróblewski, gen. Tinz i prezydent m. Rolle. Naprzeciw ołtarza ustawili się przedstawiciele władz, wśród których zauważyliśmy: prezesa Izby skarbowej Gregera z wiceprezesem Gajewskim, prezesa kolei Barwicza, prezesa Izby Kontroli dra Krausego, naczelnika generalnej prokuratorji Windakiewicza, prorektora Rostworowskiego, wiceprezesa dyrekcji poczt Gostwickiego, wiceprez. m. Ostrowskiego, Wielgusa i Schneidra, marsz. pow. Skrzyńskiego, przedstawiciela Izby adwokackiej dra Gertlera prezesów sądu Panka i Pelza, przedstawiciela konsulatu austr. radcę Quarqualiego, konsula czeskiego Szedivego, przedstawicieli kuratorjum w osobach wizytatorów Pileckiego, Drezińskiego, inspektora szkoln. Janika, Z. Tarnowskiego, Fr. Potockiego oraz nader liczny korpus oficerski z kom. m. pułk. Kostrzewskim na czele.

W czasie mszy św. orkiestra 20 pp. wykonała szereg pieśni kościelnych, podczas ewangelji zaś i podniesienia na dany sygnał trąbką wojsko sprezentowało broń. Ku końcowi uroczystości przeszybowało w błękitach nad miastem 9 samolotów.

Odegraniem peiśni »Boże coś Polskę« zakończyła się podniosła uroczystość na Rynku krakowskim.

DEFILADA.

Teraz zebrane tłumy ruszyły falą ku Uniwersytetowi Jagiellońskiemu, gdzie w ulicy Straszewskiego u wylotu ul. Jabłonowskich przemaszerowały wszystkie oddziały wojskowe, biorące udział w uroczystości, przed woj. Darowskim, generalicją i reprezentantami władz sztandarem weteranów i inwalidów. Świetna postawa żołnierza i wzorowe wyekwipowanie wzbudzały entuzjastyczne okrzyki u publiczności, Nadciągające szwadrony 8 pułku ułanów pod dowództwem pułk. Bzowskiego publiczność przywitała gromkiemi oklaskami. Prezentowały się także dobrze oddziały szkoły policyjnej i szwadron policji konnej, pod dowództwem komisarza Klijema. Po defiladzie reprezentanci władz udali się od województwa, gdzie na ręce woj. Darowskiego złożyli życzenia dla marsz. Piłsudskiego.

Popołudniu odbędzie się akademja dla żołnierzy w ich własnym domu przy ul. Mogilskiej, gdzie prelekcję wygłosi pułk. dr T. Piotrowski, wieczorem zaś o godz. 7.30 uroczysta akademji ku czci Marszałka w teatrze im. Słowackiego. Po akademji odbędzie się wieczornica legjonowa w Jamie Michalikowej.

NABOŻEŃSTWO W SYNAGODZE POSTĘPOWEJ. Staraniem prezydjum krakowskiej gminy izraelickiej odbyło się z okazji imienin marszałka Piłsudskiego w świątyni postępowej uroczyste nabożeństwo dla młodzieży szkół średnich i powszechnych. W nabożeństwie wzięli udział imieniem wojewody, naczelnik wydziału województwa Kwiatkowski, delegaci władz wojskowych, prezydent gminy izr., dr Landau z członkami Rady wyznaniowej, delegaci stowarzyszeń zawodowych i filantropijnych, młodzież szkolna, tudzież licznie zebrana publiczność. Modły odprawił kantor Taffel a podniosło kazanie wygłosił rabin dr Schmelkes.

Uroczyste zakończenie kursu analfabetów żołnierzy

Kraków, 15 marca.

W przeddzień imienin marszałka Piłsudskiego złożyło egzamin 1.266 analfabetów-żołnierzy. — Z pewnością lepszego wiązania imieninowego żadne D.O.K. w Polsce nie złożyło, jak Kraków, gdy wczoraj w godzinach popołudniowych 1.266 żołnierzy-analfabetów złożyło egzamin z przebytego 4-miesięcznego kursu czytania i pisania.

Dzięki gen. Wróblewskiemu, płk. Ścieżyńskiemu, b. szefowi sztabu mjr. Różnickiemu i szefowi sztabu płk. Bolesławiczowi, nawiązano kontakt z TSL., zwłaszcza z Kołem I-szem, na czele którego stoi wiceprezydent m. W. Ostrowski, które już od szeregu lat współdziałało z wojskiem na polu oświatowem. Zarząd główny TSL. w osobach wiceprezesów pp.: Ostrowskiego i Mikulskiego z całą gotowością oświadczył, że zadanie prowadzania kursów chętnie podejmie. Organizację tego zbożnego dzieła przeprowadził dr Wincenty Wysocki, dyrektor TSL. w Małopolsce, przy pomocy poszczególnych Kół na G. Śląsku, pod kierownictwem tamtejszego wizytatora, Wojnarowskiego. Kursy rozpoczęły się z początkiem listopada r. z. i trwały do 18 marca b. r. Nauczycielstwo podjęło się ofiarnie tej pracy i wywiązało się z niej jak najlepiej, czego dowodem jest, że w Krakowie 1.266, a w całym obrębie O.K. 3.156 analfabetów-żołnierzy zdobyło klucz do wiedzy.

W uroczystości zakończenia kursów analfabetów-żołnierzy, która się odbyła wczoraj w godzinach popołudniowych w Domu Żołnierza, wzięli udział woj. Darowski, gen. Wróblewski z szefem sztabu Bolesławiczem, ks. Niemczewski im. kapituły, inspektor szkolny dr Janik, inspektor Rady szkolnej okręgowej Orszulski, cały Zarząd miejscowego TSL., dyrektor grona nauczycielskiego na kursach, p. Karol Haraschim, oraz wszyscy dowódcy pułków, stacjonowanych w Krakowie.

Uroczystość rozpoczęło przemówienie gen. Wróblewskiego, który zaznaczył, że dowództwo okręgu obchodzi dziś wielkie święto, ponieważ 3.156 żołnierzy — przestało być analfabetami, wskutek czego uzyskali zupełną samodzielność. Wkońcu gen. Wróblewski podziękował w serdecznych słowach Towarzystwu Szkoły Ludowej, szczególnie p. Mikulskiego oraz prof. Ziemnowiczowi i Wysockiemu, dyr. Haraschimowi i nauczycielstwu, które pracowało intensywnie na kursach, w imieniu Ojczyzny.

Potem odbyła się lekcja praktyczna z żołnierzem z 8-go pułku ułanów, poczem przemówił wicekurator Przyjemski, zaznaczając, że społeczeństwo przychodzi z pomocą, bo żołnierz-analfabeta nie może być dobrym żołnierzem. Następnie przemówił przedstawiciel Zarządu głównego TSL. Mikulski, zaznaczając, że praca TSL. wśród żołnierzy kiełkowała już za czasów zaborczych, twórcą zaś jej był ś. p. gen. Zieliński. Dziś za czasów Polski, głównie dzięki dowódcy korpusu, gen. Wróblewskiemu, mogło TSL. naprawdę tę pracę podjąć. Zarząd główny TSL. cieszy się, że ma możność dostarczyć armji lepszego żołnierza, a państwu lepszego obywatela. Mowca zakończył przemówienie swoje okrzykiem na cześć armji.

Imieniem nauczycieli uczących na kursach przemówił w pięknych słowach p. Puchała, kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć prezydenta Rzeczypospolitej, Mościckiego.

Po odśpiewaniu szeregu piosenek żołnierskich przez chór szkoły podchorążych rezerwy, odbyło się rozdanie świadectw i nagród, które żołnierzom ofiarowało TSL. Uroczystość zakończyła się odegraniem hymnu państwowego przez orkiestrę 20 pułku piechoty.

Ogólna liczba uczniów na kursach wynosiła 3.156, z tego w garnizonie 1.266. W krakowskim ganizonie zorganizowano 31 kursów, na terenie zaś O.K. 5. poza Krakowem, 50 kursów, razem więc 81 kursów. Kursy utrzymywane były kosztem około 30.000 zł., które pokrywało TSL. z własnych funduszów. Kierownikiem oświatowym na terenie D.O.K. 5, jest mjr. Nowak.

Stw.

ZGROMADZENIE INWALIDÓW. Kierownictwo krakowskiego oddziału Legji inwalidów wojsk polskich zawiadamia, że I-sze walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę, 20 marca br. o godz. 10 rano w sali „Sokoła“ krakowskiego. Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Na dzisiejszej Akademji ku czci J. Piłsudskiego recytować będą artyści teatru p. Rozmarynowski: Jana Kasprowicza „Pieśń o Ojczyźnie" (z „Księgi ubogich") i Tadeusza Świątka „Z przyjaźni"; p. Hałacińska: Kazimierza Tetmajera oktowy „O karabinie polskiego żołnierza..." (ze zbioru „Cienia"). — Juaro na przedstawieniu jubileuszowem Władysława Orkana „Franek Rakoczy".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". „Tomcio Paluch" garny będzie tylko dziś w sobotę o godz. 4-tej popoł. i w niedzielę po południu.

JEDYNY KONCERT ARTURA RUBINSTEINA, najś…etniejszego pianisty współczesnego, odbędzie się w niedzielę, 20 bm. w Starym Teatrze. 390

KARIN MICHAELIS, słynna powieściopisarka duńska, wystąpi z jedynym odczytem w Krakowie we czwartek, 24 bm. w Starym Teatrze. 390

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sobota, 19 marca: Uroczysta Akademja ku czci imienin Marszałka Piłsudskiego.

Niedziela, 20 marca: popoł. „Proboszcz wśród bogaczy"; wieczór „Franek Rakoczy" (premjera) Nowość, z okazji jubileuszu 30-letniej pracy literackiej Władysława Orkana.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI":

Sobota, 19 marca: „Tomcio Paluch".

Niedziela, 20 marca: popoł. „Tomcio Paluch"; wieczór „Tortury śmiechu".

Z Radjo

PROGRAM RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ. Fala 422.

Sobota, 19 marca br.:

Godz. 15.30—18: Retransmisja z Filharmonji warszawskiej (Akademja ku czci Marszałka J. Piłsudskiego). Będzie też nadana przez megafony na dachu gmachu przy ul. Basztowej 9.

Godz. 18.45—19.05: Odczyt p. t.: „O Karainach w Polsce", wygłosi dr T. Kowalski prof. U. J.

Godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t.: „Zaraza w Grenadzie", wygłosi p. Alina Świderska.

Godz. 20.30: Transmisja stacji warszawskiej.

Niedziela, 20 marca br.:

Godz. 15—17: Retransmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej.

Godz. 17.30—18: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.

Godz. 18.10—18.40: „Próba miłości", operetka w 1 akcie Wincentego Rapackiego, transmisja z Warszawy.

Godz. 18.40—19: Rozmaitości.

Godz. 19—19.25: Odczyt pod tyt.: „Opieka społeczna w krajach muzułmańskich", wygłosi dr T. Kowalski, prof. U. J.

Godz. 19.30—19.55: Odczyt pod tyt.: „Zaraza w Grenadzie", wygłosi p. Alina Świderska.

Godz. 20—29.30: Przerwa, ewentalnie komunikaty.

Godzł. 20.30—21: „Świt, dzień i noc" Niecodemiego akt 1., w wykonaniu Marji Malickiej i Aleksandra Węgierki, transmisja z Warszawy.

Od godz. 21: Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.

Z RYNKU RADJOWEGO. Krakowska stacja nadawcza jest już czynną od przeszło pół miesiąca ku ogólnemu zadowoleniu radjo-amatorów a najlepszym dowodem jest, że urząd pocztowy zarejestrował przeszło 1.000 abonentów. Najwięcej są używane aparaty radjowe tak zwane dedektory, gdyż one są tanie i już ze względu na to, że w obecnym ciężkim czasie nabycie drogiego aparatu jest trudne, firma „Lux", założona w roku 1912 przy placu Dominikańskim Nr 2, chcąc uprzystępnić szerokim warstwom społeczeństwa nabycie taniego i dobrego aparatu a temsamem umożliwić każdemu korzystania z krakowskiej stacji nadawczej, sprzedaje kompletny aparat z kryształem i z 20% podatkiem dla urzędu pocztowego w cenie zł. 13.50. Aparat ten posiada wygląd elegancki jest lekki i przytem doskonale funkcjonujący, albowiem odbiory są wyraźne.

Niechajże więc każdy nabędzie taki aparat a sprawi sobie i swym najbliższym bardzo przyjemną rozrywkę. Firma „Lux" posiada na składzie po cenach konkurencyjnych nalepsze i najczulsze słuchawki marki „Mabe" i wszelki sprzęt radjowy w najlepszym gatunku. 353

Proces o dobra cieszyńskie

We wtorek dnia 22 bm. rozpocznie się przed sądem okręgowym w Cieszynie niezwykły proces. Chodzi o dobra t. zw. komory cieszyńskiej, których zwrotu domaga się od rządu polskiego b. arcyks. Fryderyk Habsburg, naczelny wódz armji austro-węgierskiej w wojnie światowej, obecnie obywatel węgierski, stale zamieszkały w Budapeszcie.

Jak wiadomo, wszystkie państwa sukcesyjne b. monarchji objęły w posiadanie dobra rodziny Habsburgów, między innemi uległy temu losowi także olbrzymie dobra arcyks. Fryderyka w terytorjach należących obecnie do Czechosłowacji, Rumunji, Jugosławji i Włoch oraz, zresztą niewielkie w stosunku do całości, dobra cieszyńskie, obłożone przez Polskę sekwestrem przed 5 laty. O wszystkie te majątki toczą się obecnie sprawy sądowe, w odróżnieniu jednak od procesów z innemi państwami, które się toczą przed międzynarodowemi trybunałami w Paryżu, Genewie i Hadze, arcyks. Fryderyk poddał sprawę cieszyńską orzecznictwu sądów polskich. I w tem przedewszystkiem leży niezwykłość procesu cieszyńskiego.

Proces wytoczony został jeszcze przed dwoma laty, dopiero jednak obecnie dojdzie do rozprawy głównej. Czas poprzedni zajęło przygotowanie rozprawy. Zarówno przedstawiciel prokuratorji generalnej dr Sabanek jak i zastępcy strony pozywającej przygotowywali się do rozprawy. W tym celu obie strony wniosły do sądu jeszcze przed rozprawą szereg olbrzymich, w setki stron idących, drukiem wydanych pism przygotowawczych, strona pozywająca zaś dołączyła także konsultacje prawno uczonych i profesorów prawa międzynarodowego, dosłownie z całego świata.

Arcyks. Fryderyk domaga się zwrotu dóbr cieszyńskich, jako swojej prywatnej własności. Rząd polski natomiast powołuje się na art. 208 traktatu w Sain Germain, oddający dobra pohabsburskie państwom sukcesyjnym. Na to strona skarżąca wywodzi, że pod pojęcie habsburskich dóbr rodowych wedle tego artykułu podpadają jedynie dobra koronne b. cesarza austrjackiego. oraz dobra rodowe b. rodziny cesarskiej, natomiast nie dobra prywatne członków rodziny. W przeciwieństwie przytem do tekstu angielskiego traktatu w St. Germain, na którym opiera się rząd polski, arcyks. Fryderyk powołuje na obronę swych pretensyj tekst francuski (nieco odmiennego brzmienia) jako miarodajny w razie wątpliwości. Wreszcie strona skarżąca zwraca uwagę także na dalsze konsekwencje międzynarodowe obecnego procesu. Mianowicie w razie wygrania sporu rząd polski będzie obowiązany do wpłacenia do funduszu odszkodowań, przypadających od b. Austro-Węgier państwom sprzymierzonym, kwoty szacunkowej, która została ustalona przez międzynarodową komisję odszkodowań, przy udziale delegatów Ameryki, Francji, Włoch, Belgji i Japonji. Natomiast w razie dojścia do ugodowego załatwienia sprawy, arcyks. Fryderyk oświadczył gotowość odstąpienia państwu polskiemu bezpłatnie wszystkich gruntów, które rządowi będą potrzebne, ponadto rezygnuje z odszkodowania za parcelacje między inwalidów i osadników, dotąd z dóbr cieszyńskich poczynione (a stanowiące blisko trzecią część całości), wreszcie oświadcza, że podda się pełnej kontroli władz co do obsadzenia administracji i dóbr wyłącznie siłami polskiemi o stwierdzonym patrjotyźmie.

Taki jest stan rzeczowy procesu cieszyńskiego. Rozprawa, która budzi zrozumiałe zainteresowanie w świecie prawniczym, zapowiedziana jest na 4—5 dni, prawdopodobnie jednak potrwa znacznie dłużej.

Z kraju

ZNACZKI POCZTOWE Z PODOBIZNĄ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. Minister poczt i tel zarządził wprowadzenie w obieg znaczków pocztowych z podobizną marsz. Józefa Piłsudskiego Rysunek znaczków przedstawia na tle tarczy z orłami podobiznę marszałka. Cena znaczku 20 groszy. Będące dotychczas w obiegu 20-groszowe znaczki są nadal ważne.

KONKURS NA PROJEKT SPRZĘTÓW DLA TRZYPOKOJOWEGO MIESZKANIA. — Komitet Muzeum rzemiosł i sztuki stosowanej w Warszawie ogłasza konkurs na wykonanie projektów, sprzętów trzechpokojowego mieszkania, wyznaczając nagrody w kwocie 2.400 zł. Termin składania prac upływa z dniem 18 czerwca br. Program i warunki konkursu wydaje bezpłatnie kancelarja (Muzeum, Chmielna 52).

ŚMIERĆ W GLINIANKACH. W Warszawie utonęło dwóch uczniów szkoły miejskiej: Chrzanowski, lat 12 i Rycaj, lat 10, w głębokich gliniankach przy ul. Madalińskiego w Mokotowie, podczas chodzenia po słabym lądzie przy brzegu. Wczoraj dwaj post. kom. wodnego w poszukiwaniu zwłok, natrafili na zwłoki Rycaja, w głębokości 10 m i wydobyli je. Ojciec utopionego, ogrodnik, na widok zwłok usiłował dwukrotnie rzucić się do glinianki, czemu jednak zdołano przeszkodzić. W 4 godziny później po dalszych poszukiwaniach, natrafiono na zwłoki drugiego chłopca i wydobyto je.

SKŁAD BRONI W MIESZKANIU BIAŁOSTOCKIEGO REDAKTORA. Z Wilna donoszą: Niedawno władze administracyjne zawiesiły pismo Białoruskiej Hromady, p. t.: „Nasza Sprawa". Po pewnej przerwie agitatorzy białoruscy, pozostający na usługach komuny, przystąpili do wydawania nowego pisma „Nasza Wola". W tym tygodniu władze administracyjne pismo powyższe zamknęły, zaś redaktora, p. Maszarę, po przeprowadzeniu ścisłej rewizji w mieszkaniu, w którem znaleziono większe zapasy bibuły komunistycznej i broni, aresztowano i odstawiono do miasta Głębokie.

ZATARG NA POGRANICZU LITEWSKIM O DRZEWO. — Z Wilna donoszą: Na pograniczu litewskiem wynikł spór o kilka drzew ściętych przez żołnierzy K.O.P. Dla rozpatrzenia tego sporu zbiera się w piątek komisja polsko-litewska Władze polskie reprezentować będzie zastępca powiatu wileńsko-trockiego, p. Łukaszewicz.

KATASTROFA LOTNICZA WE LWOWIE. Na lotnisku Janowskiem we Lwowie zdarzyła się w piątek przed południem katastrofa lotnicza. — Podczas ćwiczebnego lotu por.-pilot, Jan Łukasiewicz, musiał lądować skutkiem nagłego ustania działania motoru a znajdujący się nad warsztatami kolejowymi przy lądowaniu uderzył skrzydłem o słupy telegraficzne. Skutkiem tego aparat został zdruzgotany, a lotnik wyszedł względnie cało, gdyż oprócz ogólnego wstrząsu, doznał zdarcia naskórka na nogach.

Dalsze uroczystości ku czci Marszałka Piłsudskiego

ŻYCZENIA U P. WOJEWODY DAROWSKIEGO.

Kraków, 19 marca.

Dzisiaj o godz. 12 zebrali się w sali recepcyjnej województwa naczelnicy wszystkich władz i urzędów państwowych, wojska, oraz miejskich, jak też przedstawiciele instytucyj i organizacyj społecznych, by na ręce p. wojewody Darowskiego złożyć życzenia dla szefa rządu marszałka Piłsudskiego. W imieniu zebranych do p. wojewody życzenia złożył ks. prałat **Podwin**, kończąc swe przemówienie prośbą, by Bóg darzył Marszałka zdrowiem i życiem dla dobra państwa i jego coraz świetniejszego rozwoju.

W odpowiedzi wojewoda zakomunikował, że natychmiast zakomunikuje szefowi rządu o wyrażonych uczuciach, których świadectwem jest zarówno zebrana delegacja, jak też wspaniała manifestacja całego miasta. Manifestacja ta — mówił wojewoda Darowski — jest dowodem, że społeczeństwo nasze żywi gorące uczucia nie tylko dla przeszłości, lecz także i dla dnia dzisiejszego. Wyrazem tych uczuć żywa cześć dla armji i jej wodza, którego myśl i duszę czuje się w świetnym jej rozwoju. Manifestowana cześć dla pierwszego Marszałka Polski jest dowodem, że społeczeństwo nasze silnie odczuwa potrzebę autorytetu, skupionego w wielkiej i twórczej indywidualności. Rozumieją to dobrze Niemcy, u których wszyscy od skrajnych nacjonalistów po socjal-demokratów otaczają szacunkiem Hindenburga, widząc w nim nie tylko najwyższy symbol państwa, lecz także duszy niemieckiej. Społeczeństwo, politycznie wyrobione, rozumie doskonale zbawienny wpływ autorytetu. To też manifestacja dzisiejsza jest dodatnim objawem, że i nasze społeczeństwo poważnie pojmuje swe obowiązki wobec państwa i potrzebę skupienia się koło wielkich indywidualności kierowniczych. Życzenia złożone dla wielkiego wodza i szefa rządu są pięknym wyrazem uczuć dla państwa, na którego cześć p. Wojewoda, zamykając swe przemówienie, wzniósł okrzyk.

Uroczystości w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 marca. Wczoraj wieczorem w przededniu imienin marszałka Piłsudskiego odbyły się w Warszawie popołudniu dwa przedstawienia: jedno **dla dzieci** w Teatrze Letnim, drugie dla **żołnierzy** w Teatrze Narodowym.

W sali Rady miejskiej odbyła się uroczysta akademja.

Wieczorem świat polityczny, dyplomacja i generalicja przybyły na **przedstawienie galowe do Teatru Wielkiego**, gdzie dawano operę »Carmen«. W loży Prezydenta Rzeczypospolitej, obok **pp. Mościckich zjawił się marszałek Piłsudski.** Z chwilą jego przybycia **orkiestra odegrała hymn narodowy,** poczem rozpoczęto przedstawienie. Z przeciwległej loży przemówił im. komitetu imieninowego prof. **Kochanowski,** kanclerz kapituły orderu Odrodzenia Polski, kończąc okrzykiem na cześć marszałka Piłsudskiego. Następnie art. dram. **Węgrzyn** deklamował wiersz imieninowy. **W czasie przerwy** zjawili się w loży Prezydenta **artyści opery,** którzy złożyli marszałkowi **życzenia wraz z bukietem.**

Po 2-gim akcie dopiero loża Prezydenta opustoszała.

Strajk powszechny w Łodzi jeszcze nie wybuchł

Łódź, 19 marca. (PAT.) Strajk powszechny dotąd nie wybuchł. W ciągu dnia dzisiejszego **toczyć się będą obrady nad uchwałą Rady ministrów, wzywającą obie strony do przyjęcia arbitrażu rządowego.**

Jugosławja przygotowuje wkroczenie do Albanji?

Alarmujące doniesienia włoskie

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 19 marca. Jak donoszą dzienniki, **rząd włoski miał zawiadomić rząd angielski,** że w **Jugosławji czynią przygotowania do wkroczenia do Albanji celem obalenia tamtejszego rządu.**

Zdaniem rządu włoskiego, w ten sposób może powstać **sytuacja, zmuszająca do zastosowania układu z Tirany.**

Atak kantończyków na Nankin

Londyn, 19 marca (PAT). Według wiadomości otrzymanych z Szanghaju, **wojska kantońskie rozpoczęły skoncentrowany atak na Nanking,** uważany za klucz doopanowania Szanghaju. Główne siły ramji południowej uderzają na odcinek między Wu a jeziorem Tai Hu.

Sukces Kantończyków ułatwiło **przejście na ich stronę trzech podkomendnych generała Czanga.**

Strajk powszechny w Szanghaju

Londyn, 19 marca (PAT). Z Szanghaju donoszą, że centralny związek robotniczy ogłosił odezwę, wzywającą do strajku powszechnego, który rozpocząć się ma w dniu dzisiejszym i wojsk kantońskich. Strajk ma charakter wyłącznie polityczny i trwać będzie aż do chwili wkroczenia do miasta.

Zdobycie Nankingu przez kantończyków

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy".

Londyn, 19 marca. Z Hankau nadeszło **doniesienie, niepotwierdzone jeszcze dotąd z innych źródeł, że wojska kantońskie zdobyły Nanking.**

Podczas gdy w teatrach odbywały się manifestacje popołudniowe, na pl. Teatralnym uszykowała się tymczasem **armja granatowa.** Przybyli tutaj **delegaci policji z 16-tu województw** oraz autonomicznej policji śląskiej. Na czele pochodu policjantów jechał konno główny komendant **Maleszewski,** następnie orkiestra konna, a potem delegacje. Miasto było **udekorowane.** Na wielu balkonach zwisały dywany i znajdowały się kwiaty, otaczające girlandą portret marszałka.

Przed Belwederem zgromadziły się wielkie tłumy publiczności o godz. 7 wieczorem. — Szkoła policyjna wyciągnęła się w dwuszereg w poprzek dziedzińca, rowerzyści i konie na drugim planie, a w głębi znajdowała się publiczność. Dziedziniec zapełnili oficerowie z rodzinami, grupa podoficerów. Po odegraniu szeregu utworów orkiestra odeszła Oficerowie i podoficerowie odśpiewawszy »Pierwszą brygadę«, wśród wiwatów opuścili również dziedziniec.

Dzisiaj, to jest w sobotę, rozpoczęły się uroczystości nabożeństwami w świątyniach wojskowych wszystkich wyznań. Równocześnie od wczesnego ranka odbywa się **składanie życzeń** solenizantowi. O godz. 9.30 składa życzenia dziatwa wojskowa, o 11 rząd, o 11.30 Sejm i Senat, o 12 dyplomacja, o 12.30 attache wojskowi państw obcych, o 1 duchowieństwo z ks. kardynałem Kakowskim o 1.30 przedstawiciele wojska.

W międzyczasie nastąpi **przymarsz drużyn strzeleckich,** które o godz. 4.30 popoł. odmaszerują na Plac Saski. Wieczorem w salach ratusza odbędzie się raut, na który przybędą prawdopodobnie Prezydentostwo Mościccy i marszałkostwo Piłsudscy.

UROCZYSTOŚCI NA CZEŚĆ PIŁSUDSKIEGO WE LWOWIE.

Ze Lwowa donoszą 18 bm.

W przeddzień imienin marszałka Piłsudskiego panował we Lwowie nastrój uroczysty. — Wszędzie można było zauważyć gorączkowe przygotowania do uroczystości. Wszystkie instytucje państwowe i samorządowe, liczne domy prywatne, oraz plac dookoła pomnika Mickiewicza, ozdobiony został zielenią i chorągwiami Okna mieszkań udekorowano podobizną marszałka. Najbardziej gorączkowa praca wrzała w kwaterze marszu Zadworzańskiego, przeniesionej w piątek rano do hotelu Europejskiego na placu Marjackim.

Wojskowość we Lwowie rozpoczęła uroczystości imieninowe w piątek w południe porankiem dla 1200 żołnierzy w sali kinoteatru »Palace«. Wieczorem wystąpiły wszystkie orkiestry wojskowe z capstrzykiem. Na kopcu Unji Lubelskiej zajaśniały wspaniałe ognie. Delegacja oficerów, podoficerów i szeregowców przybyła o godz. 18 na odczyt prof. Kozłowskiego do ratusza.

Uroczyste otwarcie ul. Piłsudskiego odbędzie się dziś w sobotę o godz. 11 rano. U zbiegu ulic Piekarskiej i dotychczasowej Pańskiej, wygłosi przemówienie wiceprez. miasta prof. Chlamtacz. Uczestnicy nabożeństwa w katedrze wezmą udział po skończonych modłach w otwarciu ulicy.

OBCHODY W POZNANIU.

Poznań, 19 marca (PAT). Wczoraj wieczorem w przeddzień imienin marsz. Piłsudskiego odbył się w Poznaniu capstrzyk orkiestr wojskowych. O godz. 7 wieczorem wyruszyły oddziały wojskowe ze swych koszar i przy dźwiękach orkiestr udały się wkierunku placu Wolności, gdzie wyznaczony był punkt zborny. Na placu Wolności, otoczonym przez tysiączne tłumy publiczności wszystkie orkiestry odegrały hymn narodowy, następnie modlitwę, a na koniec marsz »My pierwsza brygada«, poczem odeszły do koszar.

Po zamknięciu kroniki

AKADEMJA KU CZCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO PRZEZ MEGAFONY. Radjostacja krakowska transmituje w dniu dzisiejszym uroczystą Akademję ku czci Marszałka Piłsudskiego, która odbędzie się w sali Filharmonji warszawskiej od godz. 15.30 do godz. 18. — Równocześnie cała Akademja nadawaną będzie przez Polskie Radjo zapmocą megafonów, umieszczonych przy ulicy Basztowej.

ZA SPOKÓJ DUSZY Ś. P. LUDOMIRA BENEDYKTOWICZA, uczestnika powstania z 63 roku, artystę-malarza, literata, b. prezesa i członka honorowego krakowskiego Klubu szachistów, zmarłego w grudniu 1926 r. we Lwowie — odbędzie się we środę 23 marca 1927 r. o godz. 9.30 rano w kościele OO. Kapucynów w Krakowie Nabożeństwo Żałobne, na które krakowski Klub szachistów zaprasza rodzinę, kolegów Zmarłego, przyjaciół i znajomych.

POLAK TWÓRCĄ NOWEJ SEKTY RELIGIJNEJ. Na Rusi Zakarpackiej powstała nowa sekta t. zw. Millenistów. Twórcą nowej sekty jest Polak Stefan Dobryński. Gmina utworzona w Uzgorodzie ma przystąpić do wydawania własnego pisma. — Sekta powyższa przenika także do Polski.

ODCZYT. Staraniem katolickiego Związku Polek odbędzie się w niedzielę dnia 20 marca br. o godz. 8-mej wieczorem odczyt posłanki p. Holder-Eggerowej w sali Kopernika uniwersytetu Jagiellońskiego o walce z handlem kobietami.

TRADYCYJNA REDUTA MASKOWA odbędzie się w sobotę, 19 marca 1927 r. w Kawiarni Teatralnej w Krakowie. Konkurs w Charlestonie. Nagroda za najładniejszy kostjum. Występy poszczególnych artystów i zespołu baletowego bogato urozmaicone. 2 orkiestry Jazzbandowe. — Sale artystycznie udekorowane. Tańce pod kierownictwem prof. Raifa. — Bilet wstępu 3 zł. — Początek o godz. 10 wieczór. — Czysty dochód z biletów wstępu przeznaczony na żyd. dom sierót im. bł. p. Róży Rockowej. 9

Z DZIEDZINY LECZNICTWA. Jak się dowiadujemy, pojawił się znów na rynku wszechświatowo znany środek „Sirolin-la Roche", i jest do nabycia we wszystkich aptekach na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. 383

DZIAŁ GIEŁDOWY

DLA AKCYJ NASTRÓJ NIECO MOCNIEJSZY, DOLAR BEZ ZMIANY.

Kraków, 19 marca.

Na rynku efektów w prywatnych obrotach w dniu dzisiejszym tendencja nieco mocniejsza, cokolwiek wyższe pod wpływem silniejszej giełdy warszawskiej.

Kursa w prywatnych obrotach kształtowały się następująco: Zieleniewski 17.5 płaca, Bank Polski 123—124, Chodorów 119—120, Chybie 6.30—6.40, Jaworzno 18.75, Gazy wschodnie 32, Elektrownia 37, Cegielski 35—36, Piasecki 13.80. Bank Przem. 0.22, Tohan 0.45—0.48. Pharma 1.50, Lokomotywy 2.15—2.20, Parowozy 0.85, Górka 34—34.5.

Na rynku walut i dewiz tendencja na ogół bez zmiany, zainteresowanie i obroty minimalne, przy nastroju spokojnym, jak zwykle w dnie sobotnie. W Krakowie gotówka 8.93—8.94¼, czeki 8.97. W Warszawie got. 8.93—8.93.75, czeki 8.96. We Lwowie gotówka 8.93½—8.94, czeki 8.97. W Katowicach 8.94—8.94.75, czeki 8.97. Bank Polski płacił za gotówkę 8.90, za czeki 8.93.

Zurych, 19 marca. (PAT.) Paryż 20.35¼, Londyn 25.24¼, Belgja 72.25, Berlin 123.32½ Wiedeń 73.15, Praga 15.39, Warszawa 58.

Wiedeń, 19 marca. Usposobienie pod wpływem wiadomości korzystnych z Berlina na ogół polepszyło się. Wpłynęły na to również wiadomości o ożywieniu ruchu budowlanego i elektrycznego. Tendencja była spokojna. Papiery węgierskie i Alpiny zwyżkowały, reszta papierów była lekko zniżkowa.

Siersza Górnicza 3.14, Portland 37, Karpaty 35.25, Schodnica 11, Nafta 11.8, Alpiny 43.10, Bank Hipoteczny 0.9, Fanto 10, Zieleniewski 14.15, Galicja 129.

Ze sportu

Zawody piłkarskie w dniu jutrzejszym.

Kolejowy K. S. (Katowice) — Cracovia na boisku Cracovii o godz. 3·30 popoł. Zawody te będą, ze względu na wysoką formę gości, nadzwyczaj interesujące.

Makkabi—Sparta na boisku Makkabi o godz. 3 popoł.

Krakowianka—Błękitni na boisku Olszy n g. 9-ej przedpoł.

T. S. Orlęta — K. S. Patria na boisku RKS. Legja o godz. 4-tej.

P. Z. P. N. W SPRAWIE »LIGI«.

W Polskim Związku piłki nożnej wre praca od samego początku całą parą. Siłą faktu na pierwszy plan wysunęła się akcja przeciwko t. zw. »Lidze«, przeciwko tym 14 klubom, które wbrew logice i zdrowemu rozsądkowi dały się porwać warcholskim namowom i złamały solidarność organizacji. Zarząd poczynił wszelkie konieczne kroki celem dokładnego poinformowania miarodajnych sfer i czynników w rządzie, oraz na terenie międzynarodowym — obecnie spieszy poinformować również opinję publiczną.

Należy w pierwszym rzędzie z całą stanowczością stwierdzić, że lansowane dotychczas pogłoski o oderwaniu się dalszych klubów od P. Z. P. N. są bezpodstawnemi i wprost kłamliwe. Dotychczas żaden klub, żadnej klasy nie zgłosił wystąpienia, a odbyte w ubiegłym tygodniu w całej Polsce zebrania informacyjne klubów sportowych wykazały niezbicie, że robota destrukcyjna rebeljantów nie dotarła wogóle do tych środowisk sportowych, natomiast wywołała żywą reakcję wśród najszerszych sfer społeczeństwa. Dowodem chociażby lojalny apel lwowskiego związku publicystów oraz gorąca odezwa okręgu poznańskiego, który poprostu nazywa ligowców zdrajcami odszczepieńcami, nie licząc innych epitetów mniejszej wagi...

Działacze ci, zapisani zresztą dotychczas pochlebnie w kartach pracy sportowej, chwycili się obecnie środków niesportowych i nieetycznych. Kaporowanie graczy, przez przyrzekanie im posad i wynagrodzeń, napaści na kierownicze osobistości Związku, rozsiewanie kłamliwych wiadomości, oto kilka ogniw w tym łańcuchu przewrotnej nieobliczalnej działalności szaleńców. Toteż Zarząd na ostatniem posiedzeniu widział się zniewolonym zastosować wszystkie surowe sankcje, uchwalone przez Walne Zgromadzenie, wykluczając wszystkie te towarzystwa i działaczy poza nawias życia sportowego. Szkoda tylko, że bratobójcza ta walka narzucona Związkowi, odbija się tak ujemnie na sporcie polskim i poderwać może zaufanie sfer zagranicznych, wywalczone z takim trudem przez naszych graczy i działaczy sportowych. Mamy nadzieję, że sfery rządowe, a w pierwszym rzędzie wojskowe, zrozumieć zechcą ciężki kryzys i niebezpieczeństwo, jakie zawisło nad naszym młodym sportem piłkarskim i w krótkim czasie zlikwidują tę nieudałą chęć przewrotu, nie podyktowaną ani potrzebą chwili, ani jakimkolwiek motywem sportowym, a niemniej — zdrowym rozsądkiem.

K. Z. O. P. N. W SPRAWIE »LIGI«.

W ubiegłą sobotę odbyło się zebranie klubów B i C klasowych w sali Magistratu krakowskiego, zwołane przez K. Z. O. P. N. w sprawie t. zw. »Ligi«.

Niemal wszystkie kluby B i C klasowe obesłały to zebranie, a jako pocieszający objaw podnieść należy fakt licznego uczestnictwa graczy, którzy z wielkiem napięciem i uwagą słuchali wywodów referentów.

Zebranie zagaił prezes K. Z. O P. N. major dr Izdebski, poczem sekretarz honorowy kapitan Kroczyński przedstawił genezę powstania »Ligi«, wskazał na etapowy rozwój wypadków związanych z kwestją oderwania się 14-tu klubów z PZPN i zawiadomił zebranych o środkach karnych zastosowanych przez PZPN wobec ligowych klubów i ich działaczy.

W dyskusji zabrał głos dr Feller, prezes »Uranji«, nawołując zgromadzonych do podporządkowania się władzom PZPN-u i do wytrwania na stanowisku w sprawie zwalczania »Ligi«.

Następny mowca p. Statter imieniem RKS »Legji« omówił społeczno-sportową konieczność przeciwstawienia się ligowców i wypowiedzenia bezwzględnej walki destukcji i anarchji wprowadzonych do młodej organizacji polskiego sportu piłkarskiego przez rozmaitych działaczy ligowych wreszcie przedłożył następującą rezolucję, którą zgromadzenie przyjęło przez aklamację:

»Zgromadzone w dniu 12 marca 1927 r. kluby B i C klasowe Okręgu krakowskiego opowiadają się kategorycznie przeciw tak zwanej Polskiej Lidze piłki nożnej, która samozwańczo powołana do życia, podeptała obowiązującą knstytucję P. Z. P. N. i rozmachem destrukcyjnej, nieobliczalnej roboty, przekreśliła chlubną tradycję jedności celów i siły organizacji piłkarskiej w Polsce.

Zgromadzeni postanawiają zwalczać »Ligę« jako zło w sobie, i narzędzie deprowacji społecznej jakiej powolnie ulegać musi młodzież, jeśli dla wzmacniania poziomu footbalowego, ściąganą będzie w zamian za posady, czy inne przywileje do silnych zespołów ligowych, a później po utracie zdolności do dobrej gry — rzucaną na bruk niby bezużyteczny sprzęt.

Zgromadzeni stwierdzają, iż t. zw. »Liga« chroniąca jedynie interesa 14 klubów, zagraża bezpośrednio interesom klubów B i C klasy, zaś wszelkie próby ze strony ligowców zmierzające do zjednania dla swoich celów klubów klasy B i C postanawiają zgromadzeni odeprzeć, jako zamaskowany zamach na ich prawo do samodzielnego bytowania.

Zgromadzeni stwierdzają, iż »Liga« niezdolna w swym ilościowo znikomym składzie do produktywnej pracy, pragnie wszelkiemi niedozwolonemi nawet sposobami, wciągnąć do swej destrukcyjnej akcji i to na drodze całkowitego rozbicia P. Z. P. N., kluby B i C klasowe celem wykazania się wobec Związku Związków i władz, taką ilością klubów, iżby tak zwana »Polska Liga Piłki Nożnej« uzyskać mogła formalnie prawo obywatelstwa. — Zgromadzeni piętnują tę akcję i wzywając kluby B i C klasowe całej Polski do odparcia zakusów ligowców oświadczają, że pozostają nadal wiernymi członkami K. Z. O. P. N. a przez to P. Z. P. N-u i przyrzekają wespół z tymi władzami dzierżyć wysoko sztandar prawdziwego i niekłamanego ideału sportowego, propagującego zasady wychowania fizycznego wśród najszerszych warstw młodzieży w Polsce.

Zauważyć wypada, iż nastrój zgromadzonych był nad wyraz poważny, a solidarność wszystkich delegatów, tak imponująca, iż zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że Kraków sportowy stanowić będzie silną placówkę antyligową, przez co zada kłam pogłoskom, jakoby większość klubów B i C klasowych przystąpiła do »Ligi«.

Pogorszenie sytuacji w polskim przemyśle węglowym

Sytuacja w przemyśle węglowym polskim uległa dalszemu pogorszeniu. I tak w czasie od 1—6 marca wydobyto 416.000 tonn zbyt wewnątrz kraju wynosił 258.268 tonn, zaś wywóz zagranicę 119.275 tonn. Zapas węgla na zwałach wzrósł z 848.000 tonn na 882.000 tonn. Porównując cyfry z lutego daje się zauważyć wielka różnica w przeciętnem dziennem wydobyciu, które wynosiło w lutym blisko 100.000 tonn dziennie, zaś w pierwszych dniach marca zaledwie 83.000 tonn. Również i zapotrzebowanie wagonów spadło z 8.000 w lutym na 6.000 w pierwszym tygodniu marca. Mimo więc tak znacznego pogorszenia przemysł górnośląski nie zastosował tak poważnych redukcyj, jak pozostałe zagłębia. Najlepiej świadczą o tem następujące cyfry: Zagłębie śląskie na 85 tys. załogi zredukowało dotychczas 3.600 robotników, a więc 4.2 procent. Zagłębie Dąbrowskie na 29½ tys. załogi zredukowało 2.000 — 6.7 procent. Zagłębie Krakowskie na 9 tys. załogi zredukowało 2.200 robotników, a więc 24.4 procent.

Dnie bez pracy występują coraz częściej od 2 połowy lutego przeważnie w okręgach dąbrowskim i krakowskim. Skutki pogorszenia sytuacji nie dają się silniej odczuć narazie na Górnym Śląsku. Koszta własne produkcji podniosły się jednak znacznie, wskutek podwyżki zarobków górniczych w grudniu oraz podwyższenia ciężarów socjalnych.

Wystawa polska na Targach wiedeńskich

Z Wiednia donoszą 17 b. m.:

Wystawa polska w Wiedniu cieszy się nadal ogromną frekwencją publiczności wiedeńskiej i zagranicznej. Szczególnie wielkie powodzenie mają towary manufaktury widzewskiej, dalej kilimy, makaty i fajansy. Interesenci zagraniczni czynią wielkie zakupy tych towarów. Natomiast wystawcy wędlin polskich skarżą się na złe interesy, a to z tego powodu, że rząd austrjacki nałożył niedawno wysokie cła od wędlin zagranicznych, co utrudnia ogromnie przywóz.

W Wiedniu bawi obecnie: dyrektor grecko-polskiej Izby handlowej w Atenach Aleksander Swiziński i wicesekretarz tejże Izby Michalopulos. Oglądają oni szczegółowo wystawę polską i zamierzają następnie wyjechać do Polski, gdzie odbędą szereg konferencyj z Izbami handlowemi w Małopolsce i pokrewnemi instytucjami w Warszawie celem zorganizowania eksportu z Polski do Grecji, oraz celem zasięgnięcia informacyj w sprawie ewentualnego definitywnego zawarcia traktatu handlowego polsko-greckiego.

Diarjusz ekonomiczny

— **8-godzinny dzień pracy wprowadzony będzie z powrotem przy wielkich piecach w hutach na G. Śląsku** z dniem 1 kwietnia. Robotnicy ci pracowali dotąd po 10 godzin dziennie.

— **Sytuacja w przemyśle węglowym na G. Śląsku jest groźna**, gdyż zwały na kopalniach wynoszą 916.000 ton. Jednakże w czasie od 7—13 b. m. wywóz nieco się zwiększył.

— **Podania o prolongowanie niewykorzystanych pozwoleń przywozu** nie będą załatwiane przez centralną komisję przywozową.

— **Ożywienie w stoczni gdańskiej nastąpiło** w związku z zamówieniami rządu polskiego, a to na budowę statku oraz dwóch motorów dla elektrowni do Zakopanego.

— **Kasy skarbowe zaopatrzone zostały w wagi**, a to celem ważenia bilonu.

Informacje przemysłowe i handlowe

BILANS HANDLOWY ZA LUTY NADAL CZYNNY. Prowizoryczne obliczenia bilansu handlowego za luty r. b. dają następujące rezultaty: przywóz ogółem 383.729 tonn, wartości 193,559.000 zł, wywieziono 1,666.437 tonn wartości 201.169.000 zł. W złotych w złocie wartość przywozu wynosi 111,991.000 zł, wartość wywozu 116,394.000 zł, tak, że czynne saldo bilansu handlowego wynosi 4,403.000 zł w złocie.

W porównniu ze styczniem wzrósł przywóz artykułów spożywczych skór i futer surowych, nawozów sztucznych oraz bawełny i juty. Zmniejszył się przywóz metali. W wywozie wzrost wykazuje grupa artykułów spożywczych zwierząt żywych, oraz metali, zmniejszenie grupa materjałów i wyrobów drzewnych, węgla oraz niektórych przetworów ropy naftowej.

POPIERANIE WIERTNICTWA NAFTOWEGO. W najbliższych dniach ma wejść w życie rozporządzenie rządowe, mające na celu popieranie wierceń szybów naftowych. W tym celu przemysłowcy, podejmujący się wierceń, mają otrzymać cały szereg ulg podatkowych. Ponadto rozporządzenie to przewidywać będzie ulgi celne, które mają być stosowane przy przywozie maszyn i narzędzi wiertniczych, niewyrabianych w kraju. W ten sposób rząd chce zachęcić do rozpoczęcia poszukiwań wiertniczych Drugim celem tego rozporządzenia będzie uregulowanie badań geologicznych zarówno na terenach państwowych jakoteż i prywatnych, co idzie w parze z poszukiwaniami wiertniczemi.

ROZWÓJ HUTY KRÓLEWSKIEJ I LAURY Przed niedawnym czasem ukazał się na łamach »Katowitzer Zeitung« artykuł, w którym podniesione są zasługi polskiego kierownictwa tych hut, a zwłaszcza dyr. handlowego, p. Haasego, który decydująco wpłynął na reorganizację i rozwój tego przedsiębiorstwa. Dziennik górnośląski stwierdza, że polscy dyrektorowie i urzędnicy nietylko nie ustępują niemieckim, lecz niejednokrotnie ich przewyższają.

PRACE NAD WYMIANĄ PODKŁADÓW KOLEJOWYCH według ułożonego planu robót rozpoczęły się we wszystkich dyrekcjach kolei państ. Prace postępują szybko, naprzód dzięki pięknej pogodzie. Ogółem w roku bieżącym będzie wymienionych około pięciu miljonów sztuk podkładów, z czego 600 tysięcy sztuk dostarczają lasy państwowe.

KONIECZNOŚĆ REORGANIZACJI METOD HANDLU Z NIEMCAMI. Konsulaty polskie w Niemczech zwróciły uwagę odpowiednich czynników na to, że kupiectwo polskie przejawia bardzo mało inicjatywy w poszukiwaniu terenów zbytu, a większość dokonywanych transakcyj wypływa z poszukiwania danego artykułu przez importerów niemieckich. Wobec tego zaprojektowane zostało utworzenie specjalnego organu kupieckiego w Polsce, któryby stale informował nasze placówki konsularne o poziomie cen dla ułatwienia konsulatom pracy w nawiązywaniu kontaktu z odpowiedniemi działami importu niemieckiego.

W SPRAWIE ZAWIESZENIA PODATKU OBROTOWEGO OD EKSPORTU PŁODÓW ROLNICZYCH. Kupiec krajowy, eksportujący polskie płody rolne zagranicę, nie może wytrzymać konkurencji z kupcem zagranicznym, gdyż musi opłacać podatek przemysłowy od eksportowanych produktów. Wynikiem tego jest, że eksport płodów rolnych z Polski zagranicę przechodzi stopniowo do eksporterów zagranicznych, co doprowadza do ruiny setki istniejących placówek gospodarczych. Ze względu na to, że nie jest rzeczą możliwą pociągnięcie do obowiązku opłacania podatku przemysłowego w Polsce kupców zagranicznych, skupujących płody rolne w Polsce i eksportujących je zagranicę. Zarząd Centrali Związku Kupców w imieniu zrzeszenia eksporterów płodów rolnych i ich przetworów przy C. Z. K. zwrócił się do ministerstwa skarbu i do ministerstwa przemysłu i handlu z prośbą o zawieszenie na mocy art. 24 ustęp trzeci punkt 1 ustawy o podatku przemysłowym, podatku od obrotu, przypadającego od eksportu płodów rolnych.

O ZORGANIZOWANIE EKSPORTU WEŁNY Z POLSKI. Jedną z największych pozycyj naszego importu jest wełna, sprowadzana na potrzeby przemysłu włókienniczego. Jednocześnie z Polski wywozimy pokaźne ilości wełny krajowej, która wraca do nas po przesortowaniu i wypraniu zagranicą. Nieracjonalna przeróbka na warsztatach wiejskich wełny, produkowanej w kraju, prymitywne jej pranie i brak jakiejkolwiek organizacji skupu wełny na szerszą skalę poważnie przyczynia się do upadku tego przemysłu krajowego. Dowodem niezorganizowania hodowców owiec jest chociażby brak giełdy wełnianej, która przed wojną funkcjonowała, a bez której hodowca narażony jest na wyzysk przekupniów. Posiadamy wielkie przestrzenie na kresach wschodnich i Podkarpaciu nadające się znakomicie na hodowlę owiec. Zorganizowanie skupu oraz racjonalnej przeróbki wełny przyczynić się może wybitnie do poprawienia naszego bilansu handlowego. Szczególniej hodowlą owiec zainteresować się mogą drobne gospodarstwa rolne, intratność której stwierdziły już analogiczne gospodarstwa w Poznańskiem i na Pomorzu. Niezbędnem jest tworzenie związków hodowców owiec celem ujednostajnienia rasy i produkowania jednolitego typu wełny. Przyczynić to się może dla uzyskania lepszych cen sprzedaży. Dla zracjonalizowania też produkcji i handlu wełną koniecznem jest zaprowadzenie giełdy wełnianej, zorganizowanie w całym kraju związków hodowców owiec oraz zorganizowanie skupu wełny bezpośrednio przez hodowców i zainteresowanych przemysłowców.

RYBOŁOSTWO MORSKIE W GRUDNIU UB. R. W grudniu 1926 r. połowiono około 85 tys. 500 kg ryb ogólnej wartości około 149.500 zł. Połów łososi był dobry. Zauważyć należy, że zdarzyło się, iż z 400 haczyków łososiowych takli zdjęto 37 sztuk łososi o wadze łącznej 330 kg. Z wyników połowów korzystała jednakże niewielka ilość i tylko dobrze uzbrojonych rybaków z Helu (narzędzia rybackie i dobre kutry motorowe). W bieżącym sezonie takle bywają wystawiane daleko bliżej, aniżeli w ubiegłych latach. Pierwsze ich rzędy sięgają już latarni w Borze, gdy poprzednio napotkać można było dopiero w pobliżu latarni w Rozywie, drobny łosoś t. zw. mielnica, pokazał się nawet w zatoce. Poławiane łososie są rozmaitej wagi od 3 kg do 20 kg, a nieraz i więcej. Z powodu wcale dobrego połowu łososia cena łososia spadła. Cały połów tej ryby wysyłają rybacy do Gdańska. Połowy innych gatunków ryb były nieznaczne.

Silne burze zerwały i zniszczyły znaczną ilość sieci, powodując wielkie straty. I tak w Chłapowie i Wielkiej Wsi burza zniszczyła 260 sieci flądrowych o wartości 5.000 zł, w Kuźnicy 4 sieci wartości 80 zł, w Gdyni 9 sieci śledziowych wartości 900 zł.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.